

Kolejną wartościową publikację w zakresie dziejów ewangelicyzmu na Górnym Śląsku przygotowało wydawnictwo „Głos Życia” (tym razem wspólnie z Muzeum Śląskim)<sup>1</sup>. To zarazem ważna książka w bogatym dorobku Jana Szturca, Autora, który skromnie przedstawia się jako ewangelicki publicysta, a w rzeczywistości jest także twórcą kilku monografii naukowych<sup>2</sup>.

Jan Szturc w umiejętny sposób dobrał teksty pięciu innych autorów i sam przygotował własne rozważania. Teksty są pokłosiem sesji naukowej zorganizowanej 2 czerwca 2007 roku przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Katowicach i Muzeum Śląskie. Celem książki jest – jak zaznacza w słowie wstępnym J. Szturc – analiza tragicznych wydarzeń lat 1939-1946, która „[...] zmusza do zastanowienia się nad postawami ludzi, którzy – wbrew propagandowym opiniom głoszonym przez kilkadziesiąt lat – wcale nie stali przed prostymi wyborami: wróg czy przyjaciel. Najczęściej były to dramatyczne wybory mniejszego zła, zaś skala wydarzeń przerażała możliwości zrozumienia większości ludzi” (s. 5). Warto na wstępie podkreślić, że każdy z tekstów zaopatrzony został w bogatą prezentację bibliograficzną i obrazujące narrację liczne ilustracje.

---

<sup>1</sup> Zob. <http://www.luteranie.pl/glos-zycia/>

<sup>2</sup> Zob. dla przykładu J. Szturc, *Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego kościoła Unijnego na Górnym Śląsku (1937-1939)*, Katowice 2003; *idem*, *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006; ponadto: *idem*, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX wieku*, Bielsko-Biała 1998.

W studium wprowadzającym i jednocześnie odnoszącym się do wszystkich pozostałych tekstów pod tytułem *Polscy ewangelicy na Górnym Śląsku w latach 1939-1946*<sup>3</sup> J. Szturc przypomniał o różnorodności postaw ludności Śląska w latach II wojny światowej. W głównej mierze przypomniał jednak postawy patriotyczne wśród ewangelików polskich z Górnego Śląska, którym przyszło zginąć z rąk hitlerowców, bądź przeżyć gehennę obozów koncentracyjnych oraz radzieckich łagrów. Wśród sztandarowych postaci ewangelicyzmu śląskiego i zarazem ofiar hitleryzmu redaktor przypomniał duchownych: Karola Kulisza, Władysława Pawłasa i Józefa Nierostka, oraz świeckich bohaterów, żołnierzy AK, między innymi: Władysława Wita Michejdę, Ludomiłę Dziekan, Józefa Goszyka i Cezarego Zefiryra Uthke. Ostatniemu z wymienionych, który drogę walki wiódł od Gwardii Ludowej do Armii Krajowej, artykuł poświęcił Tomasz Hajewski<sup>4</sup>.

Jest oczywiście w książce mowa i o tych ewangelikach, którzy czynnie walczyli z wrogiem – na wszystkich frontach – i wojnę przeżyli. Losy niektórych z nich były wręcz niezwykle. Dotyczy to na przykład jednego z legendarnych „cichociemnych” Adolfa Pilcha pseudonim „Góra” i „Dolina”. Szczegółową opowieść o nim autorstwa Henryka Podzorskiego<sup>5</sup> z powodzeniem można włączyć do kanonu lekcyjnego odnośnie do losów żołnierzy polskich w okresie II wojny światowej.

O innym zasłużonym ewangeliku, Janie Łaboju, napisała Aleksandra Błahut-Kowalczyk. Bohater jej tekstu, członek śląskiej siatki wywiadowczej AK, przekazał aliantom wiele szczegółowych informacji na temat samolotu Junkers, a także plan sytuacyjny zakładów, w których był produkowany. To dzięki jego informacjom kilkakrotnie zbombardowano Dessau, w efekcie czego produkcja silników odrzutowych została poważnie ograniczona. Ten sam artykuł został poświęcony także bohaterskim diakonismom ewangelickim: Annie Szalbót działającej w Batalionach Chłopskich i zamordowanej przez gestapo, Emilii Roman, Annie Szczeponiec, Marcie Kotas i Marii Kalecie<sup>6</sup>.

Interesujące okazały się ponadto refleksje tak J. Szturca, jak i Annemarie Franke – autorki jednego ze studiów<sup>7</sup> – wokół oporu antyhitlerowskiego wśród śląskich ewangelików Niemców. I chociaż przypadki Helmutha Jamesa von Moltke

<sup>3</sup> Zob. *idem*, *Polscy ewangelicy na Górnym Śląsku w latach 1939-1946*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku w ruchu oporu wobec hitleryzmu i stalinizmu (1939-1946)*, red. J. Szturc, Katowice 2007, s. 7-20.

<sup>4</sup> Zob. T. Hajewski, *Wznosząc pomnik trwalszy nad spiz. Cezary Zefiryn Uthke*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku...*, s. 29-46.

<sup>5</sup> Zob. H. Podzorski, *Cichociemny. Adolf Pilch (1914-2000)*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku...*, s. 72-84.

<sup>6</sup> Zob. A. Błahut-Kowalczyk, *Ewangelicy Ślązacy w walce o Polskę. Siostra Rachela – diakonise Szpitala Śląskiego – Jan Łabój*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku...*, s. 21-28.

<sup>7</sup> Zob. A. Franke, *Powiązania „Kregu z krzyżowej” z Górnym Śląskiem*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku...*, s. 47-71.

czy księdza Dietricha Bonhoeffera, o których mowa w książce, dotyczą głównie Dolnego Śląska, to jednak zauważalne było oddziaływanie tak zwanego Kręgu z Krzyżowej na region Górnego Śląska. Przy tej okazji J. Szturc przypomniał, że tak zwany Kościół Wyznający i oficjalny Kościół Ewangelicki w Niemczech miały dychotomiczny charakter i chlubnej postawy pierwszego z tych podmiotów nie można mylić hańbą drugiego. Tekst Franke zamykają obszerne biogramy antynazistów i zarazem tragicznych bohaterów Helmutha Jamesa von Moltke, Petera Yorcka von Wartenburga i Clausa von Stauffenberga oraz teksty źródłowe, w tym „Zasady” Kręgu z Krzyżowej. Czytając ten ostatni tekst nie sposób uciec od refleksji, że z powodzeniem mógłby on dziś, w wielu fragmentach, posłużyć dyskutującym o tożsamości i wartościach współczesnej Europy.

Rozważania J. Szturca kończą uwagi autora na temat wybranych losów ewangelików górnośląskich u progu Polski Ludowej. Niestety nowa władza popełniła wiele błędów względem ludności ewangelickiej na Śląsku. Jan Szturc przytacza przykłady i postuluje konieczność wnikliwych studiów w tym zakresie. Także nad postawą ewangelików w szeregach formacji podziemnych. Wstępem do nich może być studium Grzegorza Bębniaka poświęcone ewangelikom walczącym w podziemiu antykomunistycznym na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie<sup>8</sup>. Autor, pracownik katowickiego IPN, w oparciu o niepublikowane dotąd materiały archiwalne, ukazał barwne, a mało znane oblicze antykomunistycznego podziemia na Podbeskidziu. Wyjątkowo skomplikowana sytuacja struktur podziemnych tego regionu wynikała ze zróżnicowanego stosunku AK do żołnierzy radzieckich obecnych w tym miejscu oraz charakteru samego podziemia – niepodległościowego (AK) i narodowego (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i Narodowe Siły Zbrojne).

Wśród bohaterów podziemia znajdował się między innymi Paweł Heczko (pseud. „Lampart”, „Edek”, „Waryński”, „Dee”), który z AK trafił w maju 1945 roku do NZW, a po jego rozbiciu w powiecie cieszyńskim do NSZ, następnie do Konspiracyjnego Wojska Polskiego i ponownie do NSZ. Zmiany wynikały z sytuacji na polu walki. Podobna była historia Emila Ruśnioka (pseud. „Gustlik”), Wiktora Kani (pseud. „Mrówka”, „Andrzej”, „Nad”) i wielu innych, o których pisze Grzegorz Bębniak. Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że byli to ewangelicy. W ramach formacji niepodległościowych i narodowych (m.in. pod dowództwem legendarnego „króla Podbeskidzia” kpt. Henryka Flame pseud. „Bartek”), kojarzonych przecież zwykle ze środowiskiem katolickim, dokonywali sądu na katach spod znaku UB i innych jednostek nowej uzurpatorskiej władzy. Często metodą wyrażania sprzeciwu grupy Heczki wobec władzy PPR było wymierzanie chłosty aktywistom partyjnym. Grzegorz Bębniak z kronikarską

<sup>8</sup> G. Bębniak, *Ewangelicy w podziemiu antykomunistycznym na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie w latach 1944-1946*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku...*, s. 85-109.

dokładnością odtworzył wszystkie te wyczyny. Po tym jak Heczko został ciężko ranny dowództwo nad grupą przejął Ruśniok. To wtedy „Wędrowcy” zaczęli stosować fortel polegający na przebieraniu się za wojskowych i ograbianiu wroga w jego siedzibach. Jak widać niejednym był pułkownik Kwiatkowski... I jak w filmie Kutza kiedyś musiała się zakończyć epopeja „Wędrowców”. Zgubiła ich skłonność do odwiedzania wiejskich zabaw.

Większość ludzi Ruśnioka 8 lipca 1946 roku zginęła po zabawie w Pierścu koło Skoczowa. W ciągu następnego tygodnia UB wytropiła kryjówkę, w której znajdował się ranny Heczko. W Zabrze 22 lipca aresztowano Ruśnioka. Obu aresztowanych oraz sześciu ich towarzyszy skazano 17 sierpnia 1946 roku na karę śmierci. Wyrok wykonano 29 sierpnia prawdopodobnie w katowickim więzieniu.

Jan Szturc nie podjął się w wiodącym artykule zadania kwantytatywnego określenia strat wśród ewangelików (żołnierzy i ludności cywilnej) w okresie II wojny światowej, bo jak słusznie zauważył, nie ma odpowiednich statystyk w tym względzie, a i „[...] w końcu przynależność wyznaniowa nie była rzeczą najważniejszą w obliczu okupacji” (s. 9). Nikt nie jest w stanie określić także nawet przybliżonej skali strat wśród ewangelików ofiar walki z nowym okupantem po zakończeniu wojny. Niezależnie od tego omawiana publikacja przynosi wszak niezwykle ważne przesłanie: sprawa oddania Ojczyźnie nie jest właściwa jednemu tylko wyznaniu. Przykłady śląskich ewangelików poddanych presji hitleryzmu i stalinizmu, a potwierdzających wierność wolnej Polsce zasługują na jak najszerszą popularyzację. Omawiana książka może być ważnym środkiem wiodącym do tego celu.

*Ryszard Michalak*